

RAPORT

Zespołu ds. zbadania okoliczności
i przyczyn wypadku podczas zimowej
wyprawy na Broad Peak 2013 r.

Autorzy Raportu:

Anna Czerwińska

Bogdan Jankowski

Michał Kochańczyk

Roman Mazik

Piotr Pustelnik

Kwiecień – sierpień 2013 r.

Spis treści

1. Wstęp

2. Podstawa formalna działania Zespołu

3. Wstępne czynności wyjaśniające

4. Dokumentacja Raportu

5. Ocena przygotowań do wyprawy

5.1. Wstęp

5.2. Dobór celu

5.3. Wyposażenie wyprawy

5.4. Dobór i przygotowanie uczestników

5.5. Podsumowanie przygotowań do wyprawy

6. Ocena przebiegu aklimatyzacji

7. Ocena akcji przygotowawczej do ataku szczytowego i rozmieszczenia obozów

8. Ocena ataku szczytowego

8.1. Ocena taktyki wejścia szczytowego

8.2. Ocena przebiegu ataku szczytowego

8.3. Ocena akcji poszukiwawczej i odwrotu z obozu czwartego

9. Ogólna ocena wyprawy

10. Bezpośrednie przyczyny śmierci uczestników wyprawy

11. Konkluzja

12. Zalecenia dla PZA i organizatorów wypraw

1. Wstęp

Zimą 2012/2013 roku działała w Karakorum wyprawa zorganizowana przez Polski Związek Alpinizmu (PZA) w ramach programu „Polski Himalaizm Zimowy”, której celem było dokonanie pierwszego zimowego wejścia na Broad Peak (8047 m).

W skład wyprawy weszli:

Krzysztof Wielicki - kierownik wyprawy - Klub Wysokogórski Katowice. Nestor polskiego himalaizmu. Zdobywca Korony Himalajów. Autor trzech pierwszych zimowych wejść na ośmiotysięczniki, w tym Mount Everest. Jako pierwszy człowiek w historii zdobył ośmiotysięcznik - Broad Peak (8047 m) - w ciągu jednego dnia, w czasie 16-tu godzin. Na 3 ośmiotysięczniki wszedł samotnie, wytyczył 3 nowe drogi. Zimą 2002/03 prowadził zimową wyprawę na K2, a zimą 2006/07 zimową wyprawę na Nanga Parbat. Pochodzi z Tychów, mieszka w Dąbrowie Górniczej.

Maciej Berbeka - Klub Wysokogórski Zakopane. Nestor polskiego himalaizmu. Dokonał dwóch pierwszych zimowych wejść na ośmiotysięczniki, wytyczył 3 nowe drogi. Zdobył w sumie 5 szczytów ośmiotysięcznych. W 1988 roku był bliski zimowego zdobycia szczytu Broad Peak, zatrzymał się na przedwierzchołku o wysokości 8027 m - do niego przez 23 lata należał zimowy rekord wysokości w Karakorum. Maciej Berbeka mieszkał w Zakopanem i czynnie uprawiał zawód przewodnika wysokogórskiego IVBV.

Adam Bielecki - Klub Wysokogórski Kraków. Ma 29 lat i wspina się w górach od lat 13. Leader kilkudziesięciu wypraw w różne góry na 5 kontynentach. Zdobywca wyróżnienia w konkursie Kolosy 2000 za dokonanie w wieku siedemnastu lat samotnego i w stylu alpejskim wejścia na Khan Tengri (7010 m). Jesienią 2011 roku zdobył piąty szczyt świata Makalu 8463 m bez użycia tlenu. W dniu 9 marca 2012 r. wraz z Januszem Gołębim dokonał pierwszego zimowego wejścia na Gasherbrum I (8068 m). W lipcu 2012 wszedł na K2 (8611 m). Pochodzi z Tychów, mieszka w Krakowie.

Artur Małek - Klub Wysokogórski Katowice, 33 lata. Doświadczony taternik. Ma na swoim koncie zimowe wspinaczki zarówno na Kazałnicy Miękusowieckiej, jak i na Alpa Mayo (5947 m). Jesienią 2012 roku podczas wyprawy PZA na Lhotse osiągnął wysokość 8200 m. Mieszka w Katowicach.

Tomasz Kowalski - KW Warszawa, 27 lat. Organizator i uczestnik kilkunastu wypraw górskich m. in. w Alpach, Andach, Alasce oraz Pamirze i Tien-Shanie. W 2010 roku przeszedł stukilometrowy trawers masywu Mount McKinley. W 2011 roku, w ciągu jednego sezonu zdobył 4 siedmiotysięczniki leżące na terytorium byłego Związku Radzieckiego, za co otrzymał wyróżnienie w konkursie Kolosy. Pochodził z Dąbrowy Górniczej, mieszkał w Poznaniu.

Wyprawa odniosła sukces sportowy. Na szczycie stanęli: Adam Bielecki, Maciej Berbeka, Tomasz Kowalski i Artur Małek. Sukces ten został jednak okupiony śmiercią dwóch uczestników wyprawy, Macieja Berbeki i Tomasza Kowalskiego, którzy zginęli w zejściu ze szczytu.

2. Podstawa formalna działania Zespołu

Zarząd PZA, na wniosek kierownika wyprawy Krzysztofa Wielickiego oraz kierownika programu „Polski Himalaizm Zimowy” Artura Hajzera, powołał Zespół ds. zbadania okoliczności i przyczyn wypadku na wyprawie zimowej Broad Peak’2013 w składzie:

1. Anna Czerwińska
2. Bogdan Jankowski
3. Michał Kochańczyk
4. Roman Mazik
5. Piotr Pustelnik

Zespół wybrał ze swojego składu przewodniczącego, którym został Piotr Pustelnik.

3. Wstępne czynności wyjaśniające

Zespół poczynił następujące kroki przygotowawcze:

1. zgromadzenie dokumentacji zdjęciowej, fonograficznej i filmowej z wyprawy;
2. zebranie raportów w formie pisemnej od następujących osób:
 - Artur Hajzer - kierownik przygotowań do wyprawy;
 - Krzysztof Wielicki - kierownik wyprawy;
 - Robert Szymczak - osoba odpowiedzialna za zabezpieczenie medyczne;
 - Adam Bielecki - uczestnik wyprawy;
 - Artur Małek - uczestnik wyprawy;
 - Karim Hayatt - uczestnik wyprawy.

3. zebranie odpowiedzi na indywidualnie sformułowane pytania do następujących osób, które wspinały się zimą powyżej 8000 m:

- Leszek Cichy;
- Ryszard Gajewski;
- Artur Hajzer;
- Maciej Pawlikowski;
- Janusz Gołąb;
- Marcin Kaczkan;
- Robert Szymczak.

Zespół zebrał także dostępne w prasie, radio i Internecie materiały w postaci wywiadów, rozmów i artykułów dotyczących wypadku na Broad Peak.

4. Zespół przeprowadził rozmowy z następującymi osobami:

- Adam Bielecki;
- Artur Małek;
- Artur Hajzer;
- Krzysztof Wielicki.

Zespół w pełnym składzie rozmawiał z każdą z wyżej wymienionych osób oddzielnie i bez postronnych świadków. Rozmowy były rejestrowane i stanowiły wewnętrzny materiał do pracy Zespołu.

5. Zespół przeprowadził także rozmowy z Jackiem Berbeką i Jackiem Jawieniem, uczestnikami wyprawy poszukiwawczej na Broad Peak latem 2013 roku. Rozmowy były rejestrowane i były wewnętrznym materiałem do prac Zespołu.

4. Dokumentacja Raportu - Załączniki

Materiały oraz dokumentacja, w oparciu o które Zespół sporządził niniejszy Raport zostają dołączone w liczbie 10 załączników:

- Załącznik 1 - Dokumentacja zdjęciowa i filmowa uzyskana od kierownika wyprawy;
- Załącznik 2 - Raporty pisemne od osób wymienionych w p. 3, podpunkt 2;
- Załącznik 3 - Dokładny spis wyposażenia medycznego wyprawy;
- Załącznik 4 - Pytania i uzyskane odpowiedzi od osób wymienionych w p.3, podpunkt 3;
- Załącznik 5 - Opinie medyczne oraz rekomendacje dra Roberta Szymczaka - pierwsze sformułowane po wyprawie na Makalu jesienią 2011 roku, kolejne po zimowej wyprawie na Broad Peak 2012/2013;
- Załącznik 6 - Blog wyprawy zebrany w systematyczny i chronologiczny sposób;
- Załącznik 7 - Inne informacje zewnętrzne zebrane z mediów w formie elektronicznej;
- Załącznik 8 - Wykazy przejść uczestników wraz z ich opisem;
- Załącznik 9 - Wykres wyjść wysokościowych uczestników wyprawy;
- Załącznik 10 - Spis fonogramów rozmów radiowych z podaniem czasu, rozmówców i treści rozmów. Treść rozmów została sprawdzona i potwierdzona przez kierownika wyprawy.

Informacje zebrane w trakcie prac Zespołu posłużyły jego członkom na sformułowanie ocen i opinii zawartych w tekście poniżej. Jest to tekst zwarty bez odnośników do materiałów źródłowych, z których była czerpana wiedza do ocen. Zespół przyjął taką metodę tworzenia Raportu z uwagi na potrzebę przejrzystego i jasnego przekazu treści w nim zawartych.

5. Ocena przygotowań do wyprawy

5.1 Wstęp

Oceniając przygotowanie wyprawy Zespół przeanalizował szczegółowo pisemny raport kierownika programu Polski Himalaizm Zimowy, kol. Artura Hajzera i dołączone do tego raportu dokumenty. Uzyskane stąd informacje zostały uzupełnione i poszerzone w trakcie rozmów z kol. Arturem Hajzerem oraz z kierownikiem wyprawy i jej pozostałymi uczestnikami. Ocenie poddano wybór celu, wyposażenie wyprawy w bazowy i wysokościowy sprzęt biwakowy, ubiór, sprzęt wspinaczkowy, żywność, środki łączności lokalnej i dalekiej oraz źródła ich zasilania, a także środki zabezpieczenia medycznego.

5.2 Dobór celu

Obranie szczytu Broad Peak za cel wyprawy Zespół uważa za wybór optymalny, tak ze względu na trudności drogi wejścia, jak i ze względu na koszt przedsięwzięcia. Ponadto, cel był znany z poprzednich polskich wypraw zimowych. Maciej Berbeka i Krzysztof Wielicki wspinali się na Broad Peak w przeszłości, zaś Adam Bielecki znał częściowo teren z wyprawy na K2.

5.3 Wyposażenie wyprawy

Zespół uznał, że wyposażenie wyprawy zarówno w sprzęt bazowy, jak i w sprzęt do wyższych obozów, spełniało najwyższe światowe standardy. Takie same standardy spełniał ekwipunek osobisty uczestników, w szczególności ubrania i śpiwory puchowe. Zastrzeżeń Zespołu nie budziła też żywność wysokościowa. Również sprzęt wspinaczkowy był wysokiej jakości i nie sprawiał problemów uczestnikom.

Osobnego omówienia wymaga wyposażenie wyprawy w środki łączności i środki zabezpieczenia medycznego.

Środki łączności:

Radiotelefony do łączności lokalnej, jakich używała wyprawa, to najlepszy model jakim dysponuje aktualnie Polski Związek Alpinizmu. Model ten sprawdzał się działając niezawodnie na wielu wcześniejszych wyprawach, był też zdecydowanie preferowany przez Artura Hajzera. Do dnia ataku

szczytowego sprzęt ten działał poprawnie, niemniej jednak w czasie tego ataku zawiódł. Ten fakt wzbudził poważne zastrzeżenia Zespołu i skłonił do umieszczenia w Raporcie rekomendacji dotyczącej zakupu profesjonalnego, wybranego optymalnie sprzętu do łączności lokalnej na wyprawach.

Posiadany przez wyprawę sprzęt łączności satelitarnej działał niezawodnie.

Zabezpieczenie medyczne:

Środki zabezpieczenia medycznego skompletował dr Robert Szymczak, specjalista medycyny ratunkowej i członek Komisji Medycznej PZA. Zespół przeanalizował raport z zabezpieczenia medycznego wyprawy, uznając skompletowanie apteczek za wzorcowe, modelowe dla wypraw himalajskich, zarówno jakościowo, jak i ilościowo. Zaopatrzenie wyprawy w 10 butli tlenowych i dwa zestawy maska-reduktor było, zdaniem Zespołu, wystarczające i nie budziło zastrzeżeń.

Przygotowanie pozostałych składowych wyposażenia wyprawy też żadnych zastrzeżeń nie budzi.

5.4 Dobór i przygotowanie uczestników

Liczba i dobór uczestników wyprawy nie budziły zastrzeżeń. Przyjęte początkowo sztywne założenie, że w wyprawie może uczestniczyć tylko pięć osób z Polski spowodowało, że nie włączono do jej składu lekarza. Wszyscy uczestnicy wyprawy przedstawili wymagane przepisami PZA karty zdrowia sportowca bądź odpowiednie zaświadczenia lekarskie.

Zespół nie ma zastrzeżeń do przebiegu i wyników przygotowań kondycyjnych uczestników wyprawy, opisanych szczegółowo w raporcie Artura Hajzera i potwierdzonych wynikami badań specjalistycznych lub/i osiągnięciami sportowymi. Jednocześnie chcemy zauważyć, że Maciej Berbeka i Krzysztof Wielicki nie odbyli testów obowiązujących w programie PHZ. Uważamy to za uchybienie organizatora wyprawy, chociaż unikalny dorobek sportowy tych kolegów i ich ciągła aktywność w górach pozwalały przypuszczać, że przygotowani byli wystarczająco dobrze.

Zespół nie stawia zarzutu popełnienia błędu organizatorowi i kierownikowi wyjazdu z powodu uwzględnienia w jego składzie Tomasza Kowalskiego, który nie miał doświadczenia w przebywaniu na wysokości powyżej 8000 m. Przypadki zabierania na wyprawy, także zimowe, ludzi bez doświadczenia w górach powyżej 8000 m, są znane i dość często spotykane. Takim przykładem może być fakt wprowadzenia fotografika górskiego Cory Richardsa do składu wyprawy zimowej na Gaszerbrum II, organizowanej przez Simone Moro i Denisa Urubko, która dokonała pierwszego wejścia zimowego na ten szczyt. Zespół uznał, że połączenie w zespół Tomasza Kowalskiego i Macieja Berbeki (najbardziej utytułowanego i doświadczonego himalaisty w składzie, oprócz kierownika wyjazdu) zmniejszyło ryzyko związane z niewielkim obyciem wysokościowym tego pierwszego.

Zespół także nie stawia zarzutu popełnienia błędu organizatorowi i kierownikowi wyjazdu z powodu uwzględnienia w składzie wyprawy prawie 59-letniego Macieja Berbeki. Jego ogromne doświadczenie i obycie we wszystkich górach świata, umiejętność współpracy w zespole oraz znajomość góry były, zdaniem Zespołu, wystarczającym powodem do zaakceptowania kandydatury Macieja.

Kandydatura Artura Małka nie budziła, naszym zdaniem, zastrzeżeń. Formalnie spełniał kryteria wyznaczone przez PHZ, choć zauważamy, że Artur Małek miał małe doświadczenie wysokościowe pochodzące tylko z jednej wyprawy na ośmiotysięcznik.

Kandydatura Adama Bieleckiego była oczywista. Adam Bielecki spełniał wszystkie kryteria PHZ oraz miał doświadczenie z gór ośmiotysięcznych, zarówno w lecie, jak i w zimie.

Zespół przyjął do wiadomości zawartą w raporcie Artura Hajzera informację o tym, kto chciał wziąć udział w wyprawie, a także o tym, jakie inne osoby były rekomendowane zgodnie z procedurą PHZ oraz jakie były decyzje personalne kierownika wyprawy.

W świetle tych informacji, uznajemy, że skład wyprawy został, w aktualnie istniejących wówczas warunkach, poprawnie dobrany.

5.5 Podsumowanie przygotowań do wyprawy

Podsumowując, Zespół z pełnym przekonaniem stwierdza, że wyprawa została przygotowana sprzętowo i logistycznie bardzo dobrze i w związku z tym może być wzorem dla innych podobnych przedsięwzięć.

6. Ocena przebiegu aklimatyzacji

Blog wyprawy, stanowiący załącznik nr 6 do Raportu, posłużył Zespołowi do sporządzenia diagramu aklimatyzacyjnego, przedstawiającego uzyskiwanie przez uczestników wyprawy wysokości w jej trakcie. Przedstawia to wykres stanowiący załącznik nr 9 do Raportu.

Wykres ten pokazuje, że było pięć wyjść aklimatyzacyjnych, w trakcie których były zakładane poszczególne obozy. Widać na nim następujące prawidłowości:

- Wszyscy uczestnicy ataku szczytowego mieli bardzo zbliżone diagramy, co świadczy o tym, że w trakcie tych wejść mogli uzyskać bardzo podobną aklimatyzację. Oczywiście aklimatyzacja zależy od cech osobniczych człowieka, ale warunki do jej uzyskania wszyscy mieli prawie jednakowe;
- Wszyscy uczestnicy spełnili obowiązujący w PHZ warunek do uczestniczenia w ataku szczytowym, jakim jest spędzenie przynajmniej jednej nocy na wysokości powyżej 7000 m.

W trakcie aklimatyzacji nie zaobserwowano u żadnego z uczestników objawów choroby wysokościowej, obrzęku płuc lub mózgu. Występujące bóle głowy i objawy niedomagań gastrycznych nie były, zdaniem Zespołu, zagrożeniem dla procesu aklimatyzacji lecz mieściły się w ramach normalnych zachowań organizmu poddanego wpływowi wysokości.

Jedynym elementem, który mógłby mieć niewielki negatywny wpływ na aklimatyzację uczestników był długotrwały, bo liczący 11 dni pobyt w bazie, po ostatnim wyjściu do najwyższego obozu, a przed początkiem ataku szczytowego.

7. Ocena akcji przygotowawczej do ataku szczytowego i rozmieszczenia obozów

W trakcie przygotowań do ataku szczytowego wyprawa postawiła i wyposażyła w sprzęt cztery obozy, kolejno na wysokościach: 5600 m, 6200 m, 7000 m, 7400 m. Zespół ocenił, że obozy były założone we właściwych miejscach, a położenie ostatniego obozu było w warunkach zimowych optymalne. Obozy były wyposażone w odpowiedni sposób. Jedynym incydentem było zniszczenie przez wiatr (zdmuchnięcie z podłoża) obozu drugiego we wstępnej fazie wyprawy.

Istotnym elementem wyposażenia obozów tak, aby były przygotowane do ataku szczytowego, jest rozmieszczenie w nich butli z tlenem medycznym. Według Zespołu rozmieszczenie ich w obozach zdecydowanie odbiegało od założeń teoretycznych. Kierownik wyprawy nie wymógł na zespołach i tragarzach wysokościowych wyniesienia tlenu do najwyższych obozów, tak aby zabezpieczyć atak szczytowy i ewentualną akcję ratunkową. A zgodnie z zaleceniami dra Szymczaka po wyprawie na Makalu, tlen medyczny powinien znaleźć się w najwyższym obozie. Zespół uznaje to za **błąd** kierownika wyprawy.

Należy także podkreślić, że w trakcie akcji przygotowawczej do ataku szczytowego zespół Bielecki – Małek a potem zespół Berbeka – Kowalski doszli do szczeliny na wysokości 7700 m. Mieli tym samym wiedzę na temat konfiguracji terenu powyżej obozu czwartego oraz panujących warunków śniegowych.

8. Ocena ataku szczytowego

8.1 Ocena taktyki wejścia szczytowego

Kierownik wyprawy i uczestnicy ustalili w bazie, że **cała czwórka** (Krzysztof Wielicki postanowił zostać w bazie) **jednym zespołem** pójdzie do wierzchołka. Kierownik wyprawy optował za rozwiązaniem ataku dwiema dwójkami (zespół pierwszy i zespół drugi z odstępem jednodniowym), ale uczestnicy uznali, że zespół czteroosobowy będzie silniejszy i da większe prawdopodobieństwo sukcesu. Po dyskusji, kierownik zgodził się na takie rozwiązanie.

Uznaliśmy, że rozwiązanie przyjęte przez wyprawę było dopuszczalne, choć mniej bezpieczne od ataku dwiema dwójkami. Takie rozwiązanie zdarzało się w przeszłości podczas zimowych wypraw.

Stwierdziliśmy, że uczestnicy wyjścia szczytowego **nie uzgodnili ze sobą podstawowych zasad taktycznych, tzn. zasad postępowania w przypadku słabego tempa wspinaczki (nieprzekraczalna godzina odwrotu), zasad postępowania w przypadku drastycznego osłabnięcia któregokolwiek z uczestników ataku wymagającego sprowadzenia oraz nie zostało wyraźnie powiedziane, kto jest liderem wyjścia**, choć uznajemy, że był nim z racji doświadczenia Maciej Berbek. Zakres kompetencji, sposób podejmowania decyzji i egzekwowanie poleceń w trakcie ataku szczytowego powinno być, zdaniem Zespołu, precyzyjnie ustalone pomiędzy Krzysztofem Wielickim a Maciejem Berbeką przed wyjściem grupy atakującej szczyt z bazy.

Brak takich ustaleń uważamy za **niedociągnięcie** kierownika wyprawy.

8.2. Ocena przebiegu ataku szczytowego

Uczestnicy ataku w ciągu dwóch pierwszych dni pokonali w dobrym czasie drogę najpierw z bazy do obozu drugiego, a potem do czwartego. W obozie czwartym znaleźli się po południu, co dawało wystarczająco dużo czasu na przygotowanie się do ataku i wypoczynek. W trakcie dyskusji nad godziną wyjścia zwyciężył pogląd, że najlepszą porą będzie godzina 5 rano.

Uznaliśmy to za **błąd**. Naszym zdaniem godzina wyjścia była za późna, biorąc pod uwagę czas potrzebny na pokonanie trudności w dojściu do przełęczy (szczeliny) i przejście długiej grani szczytowej. Za wcześniejszym wyjściem

przemawiały wyjątkowo sprzyjające warunki atmosferyczne oraz fakt, że uczestnicy znali z poprzedniej próby ataku szczytowego drogę do pierwszej szczeliny, co zmniejszyło możliwość zabłądzenia w czasie podejścia po ciemku. Wcześniejsza pora wyjścia dawała szansę na pokonanie drogi w górę i w dół za dnia, co było bardzo ważne.

Trzeba jednak zauważyć, że poglądy na właściwą godzinę wyjścia do ataku szczytowego zimą są podzielone. Również osoby wymienione w p. 3.3 Raportu prezentują zróżnicowane opinie. Część osób, które były o tej porze roku powyżej 8000 m uważa, że godzina 5 jest odpowiednia. Zespół, który dokonał pierwszego zimowego wejścia na Everest wyszedł do ataku szczytowego o 7.15. Istnieje pogląd, że zbyt wczesne wyjście zimą zwiększa prawdopodobieństwo odmrożeń, jako przykład podaje się atak zespołu K. Pankiewicz i Z. Trzmiel na Nanga Parbat.

Tempo poruszania się zespołu szczytowego, najpierw dosyć szybkie, ale bardzo słabnące z czasem, a na grani już bardzo wolne, nie skłoniło uczestników wejścia do przerwania ataku i odwrotu, chociaż kierownik wyprawy, w rozmowie radiowej z Maciejem Berbeką, poddał takie rozwiązanie pod rozwagę zespołu szturmowego, gdy ten około godziny 15-tej był tuż pod wierzchołkiem Rocky Summit. Wątpliwości kierownika co do zasadności kontynuowania ataku w takim tempie podzielamy. Uważamy, że **zespół szczytowy powinien z powodu narastającego niedoczasu zmienić taktykę dalszego działania**. Nie zrobili tego i uznaliśmy to za **błąd** atakujących.

Łączność radiowa w czasie ataku szczytowego wymaga osobnego omówienia, ponieważ działała dużo gorzej, niż w czasie wcześniejszych wyjść i dużo gorzej, niż na innych wyprawach wyposażonych w te same radiotelefony. Mogło to mieć zasadnicze znaczenie dla przebiegu ataku i powrotu jego uczestników ze szczytu.

Radiotelefon Artura Małka nie działał podczas całego wyjścia. Radiotelefon Adama Bieleckiego pracował poprawnie w drodze do szczytu, ale ze szczytu już nie zadziałał. Według relacji Adama, jego radiotelefon przestroił się na inną częstotliwość mimo zablokowanej klawiatury, a próby powrotu na właściwy kanał nie powiodły się. Adam poprosił w zejściu Macieja Berbekę o powiadomienie kierownika o awarii, jednak do takiego powiadomienia nie

doszło. Radiotelefon Tomasza Kowalskiego działał cały czas, ale w czasie powrotu ze szczytu treść wypowiedzi Tomasza była często nieczytelna, albo pozostawała na granicy możliwości zrozumienia. Maciej Berbeka w czasie całego wejścia rozmawiał wyłącznie z radiotelefonu Tomasza Kowalskiego.

Odnotowania wymaga informacja przekazana mediom przez wyprawę poszukiwawczą Jacka Berbeki, według której w nocy po zdobyciu szczytu, od godziny mniej więcej 1 do 7 rano, prowadzone były rozmowy bazy z Maciejem Berbeką. Informację taką pozyskali uczestnicy wyprawy poszukiwawczej od swojego kucharza o nazwisku Moshin, który był też kucharzem na wyprawie zimowej. Informacji tej zdecydowanie przeczą wszyscy polscy uczestnicy wyprawy zimowej. Również Karim Hayatt, pakistański uczestnik tej wyprawy stanowczo twierdzi, że żadnych takich rozmów nie było. Karim wyraził zdziwienie, że Jacek Berbeka będąc w Islamabadzie nie skontaktował się z nim, choćby telefonicznie, w tej sprawie przed przekazaniem niesprawdzonej wiadomości do mediów. Nie znaleźliśmy logicznego powodu, dla którego takie rozmowy mogły być zatajone przez kierownika i pozostałych uczestników wyprawy oraz tragarzy wysokościowych, obecnych w tym czasie w bazie. Uznajemy więc, że z uwagi na język rozmów radiowych niezrozumiały dla kucharza, zakłócenia łączności i niezwykle emocje towarzyszące wydarzeniom tej nocy, kucharz Moshin źle orientował się w sytuacji i jego doniesienia nie mają pokrycia w rzeczywistości.

W związku z pojawiającymi się domniemaniami, że Adam Bielecki i Artur Małek celowo wyłączyli swoje radiotelefony na czas zejścia ze szczytu, Zespół stwierdza, że w dostępnej dokumentacji i relacjach nie znalazł dowodów do przyjęcia takich przypuszczeń. Zespół przyjął do wiadomości wyjaśnienia Artura Hajzera zawarte w jego raporcie, że te radiotelefony będąc w stanie zablokowania klawiatury sporadycznie rozstrajały się bez ingerencji użytkownika (przypadek rozstrojenia na wyprawie na Dhaulagiri). Określenie stanu technicznego radia Macieja Berbeki nie było możliwe.

Do momentu, kiedy idący jako pierwszy zespół Bielecki-Małek, jeszcze przed Rocky Summit postanowił się rozwiązać, czteroosobowa grupa stanowiła zwarty zespół szczytowy: istniał kontakt wzrokowy, wspinacze szli w bliskiej

odległości od siebie. Istniały warunki do współpracy i wspólnego podejmowania decyzji co do dalszego przebiegu wspinaczki.

Po rozwiązaniu się zespołu Małek-Bielecki, **zespół szczytowy de facto przestał istnieć**. Adam Bielecki szybko oddalił się od swojego partnera Artura Małka i pozostałych członków zespołu szczytowego.

Za zerwanie integralności grupy, której trwanie było jednym z najważniejszych argumentów przyjętej taktyki atakowania zespołem czteroosobowym, **odpowiada w największym stopniu Adam Bielecki. Uczynił to w sposób świadomy i nie uzgodniony. Artur Małek także nie przejawiał woli pozostania w grupie.** Różnica czasowa pomiędzy wejściem na szczyt pierwszego i ostatniego uczestnika ataku, wynosząca około 40 minut, nie uniemożliwiała naszym zdaniem powtórnego połączenia się uczestników w zespół czteroosobowy. Nie przekonują nas argumenty Adama Bieleckiego i Artura Małka o tym, że warunki atmosferyczne, które do szczytu były zdaniem uczestników wręcz idealne, teraz spowodowały, że każde, nawet krótkie zatrzymanie się, spowodowałoby krańcowe wychłodzenie organizmu. Nie przekonują nas także podnoszone przez Adama Bieleckiego i Artura Małka argumenty, że w tych warunkach **nie mogli nic zrobić dla scalenia zespołu.**

Nie znaleźliśmy w relacjach uczestników potwierdzenia, że będący faktycznym liderem wejścia Maciej Berbek zaakceptował rozdzielenie się pierwszej dwójki. Wręcz przeciwnie. Maciej Berbek proponował, co w naszym mniemaniu było bardzo istotne, Arturowi Małkowi schodzenie razem, a ten odmówił z uwagi, jak twierdził, na postępujące wychłodzenie organizmu. Ponadto, kierownik wyprawy w rozmowie z Maciejem Berbeką z wierzchołka, polecał schodzenie z asekuracją. Uznajemy przeto, że Adam Bielecki i Artur Małek postawili pozostałych przed faktem dokonanym i rozpoczęli zejście mając pełną świadomość, że nie będą mieli żadnego kontaktu z pozostałą dwójką.

W pełni świadome zignorowanie przez Bieleckiego i Małka zasady kontaktu wzrokowego lub radiowego z resztą zespołu, uznajemy za fundamentalny błąd i złamanie podstawowej zasady etyki alpinistycznej. Należy podkreślić, że zasada utrzymywania kontaktu wzrokowego była wyraźnie zdefiniowana w PHZ jako obowiązująca.

Nie istniały, naszym zdaniem, żadne ważne, obiektywne powody, jak np. bezpośrednie zagrożenie życia czy drastyczne pogorszenie się warunków pogodowych, aby nie można było schodzić całym czteroosobowym zespołem. Ani Adam Bielecki, ani Artur Małek nie byli, według ich relacji, w takim stanie zdrowia (wychłodzenie lub odmrożenie), że niezbędne byłoby bardzo szybkie zejście skutkujące zerwaniem więzi zespołowych. Niemniej Zespół dopuszcza domniemanie, że w swoim **subiektywnym** przekonaniu dwaj wymienieni wyżej koledzy działali w sytuacji zagrożenia własnego życia.

Nie znaleźliśmy w relacjach radiowych zarejestrowanych przez kierownika wyprawy w drodze ze szczytu ani razu bezpośredniej rozmowy kierownika wyprawy z Maciejem Berbeką. Nie ma też wzmianki o takiej rozmowie w raportach uczestników ataku, ani w zapisach rozmów z nimi.

Dla Zespołu bardzo istotne było ustalenie, jakie były losy zespołu Berbeka – Kowalski. Niestety, Zespół po analizie nagrań i wysłuchaniu kierownika wyprawy nie może jednoznacznie ustalić, gdzie i jak długo Tomasz Kowalski i Maciej Berbeka schodzili razem, a gdzie i kiedy byli osobno. Możemy tylko, w świetle posiadanych przez Zespół nagrań rozmów radiowych, stwierdzić, że Maciej Berbeka kontaktu radiowego z Tomaszem Kowalskim nie utrzymywał. Z rozmów radiowych z Tomaszem Kowalskim wiemy, że w trakcie podchodzenia pod Rocky Summit, kiedy po raz pierwszy raportował o poważnym osłabieniu organizmu, Macieja Berbeka przy nim nie było. Z innej relacji wiemy, że kiedy kierownik wyprawy poprosił Tomasza Kowalskiego, by zażył lekarstwa, Macieja Berbeka też nie było przy nim.

Kierownik wyprawy relacjonował, że w czasie jednej z łączności Tomasz Kowalski poinformował go, iż siedzą razem z Maciejem Berbeką na kamieniach (ta rozmowa nie została nagrana). Na prośbę Krzysztofa Wielickiego o przekazanie radia Berbeci, Tomasz po chwili zwłoki odpowiedział: "Maciek nie chce gadać". Choć Zespół nie ma pewności, czy ta informacja od Tomasza Kowalskiego była prawdziwa, czy też była wynikiem zaburzeń percepcji spowodowanych krańcowym wyczerpaniem, to jest to jedyna informacja mówiąca o tym, że Tomasz Kowalski i Maciej Berbeka mogli być w którymś momencie razem.

Tomasz Kowalski został znaleziony przez uczestników wyprawy poszukiwawczej w stromym kominku poniżej turni będącej ostatnim spiętrzeniem grani szczytowej przed Rocky Summit (idąc od dołu). Był wpięty do liny poręczowej pętlą z przyrządem samozaciskowym. Nie znaleziono przy nim ani plecaka ani kamery. Jacek Berbeka i Jacek Jawień pochowali ciało Tomka, po bardzo trudnej, długiej i wyczerpującej akcji, sto metrów niżej, w miejscu nie uczęszczanym przez alpinistów.

Ciała Macieja Berbeki wyprawa poszukiwawcza nie znalazła.

Analiza przebiegu ataku szczytowego byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby wszystkie rozmowy radiowe prowadzone w czasie ataku były rejestrowane. Zespół uznał brak ciągłego nagrywania wszystkich rozmów radiowych za **uchybiecie** organizacyjne kierownika wyprawy, zważywszy na fakt takiego zalecenia w rekomendacjach dra R. Szymczaka dla wypraw.

Uzupełniając to, co zostało już wcześniej napisane o działaniach kierownika wyprawy w dniu ataku szczytowego, Zespół zwrócił uwagę, że starał się on cały czas utrzymywać łączność radiową z uczestnikami ataku, co oceniamy pozytywnie. Zauważyliśmy także, że czasami robił to dość natarczywie irytując zapewne skupionych na pokonywaniu trudności uczestników wejścia. Uznajemy, że reakcja kierownika na zgłoszone przez Tomasza Kowalskiego problemy z oddychaniem mogła być nieadekwatna do powagi sytuacji. Nie oceniamy tego negatywnie, gdyż Krzysztof Wielicki nie jest lekarzem i nie mógł prawidłowo ocenić stanu zdrowia Tomasza Kowalskiego.

8.3. Ocena akcji poszukiwawczej i odwrotu z obozu czwartego

Uznajemy, że reakcja kierownika wyprawy na sytuację, przejawiająca się w wysłaniu do obozu czwartego Karima Hayata i pozostałych tragarzy wysokościowych do wyższych obozów, **była prawidłowa i zgodna z zasadami prowadzenia akcji ratunkowej**. Wysoko i **pozytywnie** oceniamy poświęcenie

Karima Hayata, który szybko doszedł z obozu drugiego do czwartego i zdołał jeszcze dojść do pierwszej szczeliny na wysokości 7700 m w celu wsparcia schodzącego, jak się wtedy wydawało, Macieja Berbeki. **Pozytywnie oceniamy** postawę Artura Małka, który w tym samym celu wyszedł do góry z obozu czwartego, chociaż zdołał przebyć w pół godziny tylko 30 metrów i musiał zawrócić. **Pozytywnie oceniamy** też to, że z własnej inicjatywy został razem z Karimem Hayatem w obozie czwartym jako wsparcie dla ewentualnego zejścia Macieja Berbeki. **Negatywnie oceniamy** zejście z obozu czwartego Adama Bieleckiego, kiedy jeszcze nie było pełnej jasności co do losów Macieja Berbeki. Niezależnie od tego, co kierownik wyprawy powiedział mu w sprawie tego zejścia, Adam Bielecki powinien z własnej inicjatywy pozostać w obozie. Decyzję kierownika o opuszczeniu wieczorem obozu czwartego przez Artura Małka i Karima Hayata, Zespół ocenia jako uzasadnioną i **prawidłową**.

9. Ogólna ocena wyprawy

Zespół ocenił przygotowania do wyprawy wysoko. Wyprawa została przygotowana zgodnie z zasadami sztuki. Sprzęt biwakowy i osobisty uczestników był na najwyższym światowym poziomie. Jedynie sprzęt radiowy niespodziewanie sprawił kłopoty eksploatacyjne podczas ataku szczytowego.

Według naszej oceny do wyprawy zaproszono uczestników o wystarczających kwalifikacjach. Jedyne zastrzeżenia Zespołu budził brak badań wydolnościowych dla Krzysztofa Wielickiego i Macieja Berbeki.

Przebieg dojścia do bazy i akcja górską do ataku szczytowego były poprawne i zgodne z zasadami aklimatyzacji w górach wysokich. Rozkład obozów był według Zespołu optymalny i nie budził zastrzeżeń.

Zespół uważa za **uchybiecie kierownika i pozostałych członków wyprawy**, że w trakcie omawiania ataku szczytowego, w bazie, **nie uzgodnili podstawowych zasad taktycznych, tzn. zasad postępowania w przypadku słabego tempa wspinaczki (nieprzekraczalna godzina odwrotu), zasad postępowania w przypadku drastycznego osłabnięcia któregokolwiek z uczestników wymagającego sprowadzenia**.

Przebieg akcji szczytowej był daleki od optymalnego, a nawet daleki od poprawnego. Zespół wyszedł, naszym zdaniem, za późno. Zespół nie przygotował taktyki wejścia. Nie dołożono odpowiedniej staranności do jakości i pewnego funkcjonowania łączności radiowej (nie używano w bazie skutecznej anteny masztowej). Zespół poruszał się zbyt wolno, jak na warunki i trudności drogi. Zespół nie reagował na te opóźnienia decyzją wycofania się z ataku szczytowego, milcząco je akceptował. Zespół rozdzielił się przed wejściem na wierzchołek i nie próbował połączyć, kiedy to jeszcze było możliwe.

Co do postawy poszczególnych uczestników, to:

1. Zespół **negatywnie ocenia postawę Adama Bieleckiego**, który od razu założył, że nie będzie schodził z resztą uczestników ataku szczytowego, o czym nie poinformował ich jasno i jednoznacznie w trakcie ustalania taktyki wejścia. Ponadto Zespół **negatywnie ocenia jego postawę** po zejściu do obozu czwartego i szybkie zejście do bazy w czasie, kiedy jeszcze na górze można się było spodziewać zwrotu sytuacji i uratowania Macieja Berbeki.
2. Zespół ma **poważne zastrzeżenia do postawy Artura Małka**, który odmówił Maciejowi Berbecce wspólnego schodzenia ze szczytu, chociaż w jego odczuciu Maciej zaproponował wspólne schodzenie w trosce o bezpieczeństwo Arturą, a nie własne. Wspólne schodzenie ze szczytu sugerował także w łączności radiowej kierownik wyprawy. Z drugiej strony zauważamy i podkreślamy jego **pozytywną postawę** w obozie czwartym przejawiającą się aktywnością w formie wyjścia w stronę przełęczy oraz **doceniamy odwagę** w pozostaniu wraz z Karimem Hayatem w obozie czwartym, jako ewentualne wsparcie dla Macieja Berbeki.
3. Zespół **pozytywnie ocenił** postawę Macieja Berbeki w trakcie wyprawy. Swoim spokojem i kulturą osobistą oraz koncyliacyjnym charakterem przyczynił się do współtworzenia spokojnej atmosfery na wyprawie.

4. Zespół **pozytywnie ocenił** rolę kierownika wyprawy sprawowaną przez Krzysztofa Wielickiego. Niemniej jednak Zespół sformułował następujące uwagi krytyczne:

a. Zakres kompetencji, sposób podejmowania decyzji i egzekwowania poleceń pomiędzy nim a Maciejem Berbeką, w trakcie ataku szczytowego, nie został precyzyjnie ustalony przed atakiem. Rozumiemy racje mówiące, że w czasie ataku można było zawierzyć ocenie niezwykle doświadczonego Macieja Berbeki, ale zdaniem Zespołu, to kierownik ponosi pełną odpowiedzialność za wszystko co się dzieje na wyprawie. To on ma prawo i obowiązek podjąć ostateczną i nieodwoalną decyzję, np. kończącą atak szczytowy, kiedy w jego ocenie sytuacja rozwijałaby się w niedobrym kierunku. Za taką przestankę świadczącą o niekorzystnym rozwoju sytuacji Zespół uznał zbyt wolne tempo ataku szczytowego.

b. Nie funkcjonował w trakcie wyprawy podłączony na stałe do radiotelefonu bazowego system rejestrowania rozmów radiowych, co było zaleceniem dla programu PHZ, sformułowanym przez dra Roberta Szymczaka, po wyprawie PHZ na Makalu. Natomiast pozytywnie oceniamy fakt, że kierownik używał w trakcie ataku szczytowego swój prywatny dyktafon i obszernie rejestrował nim rozmowy radiowe, których zapis był nieocenioną pomocą w rekonstrukcji zdarzeń.

c. Kierownik nie wymógł na uczestnikach wyprawy oraz na tragarzach wysokościowych wyniesienia tlenu medycznego do najwyższego obozu.

10. Bezpośrednie przyczyny śmierci uczestników wyprawy

Bezpośrednią przyczyną śmierci Tomasza Kowalskiego było prawdopodobnie nieoczekiwane, dramatyczne osłabienie organizmu spowodowane trudami wejścia i wysokością oraz wychłodzenie spowodowane długą ekspozycją na niskie temperatury. Tomasz Kowalski nie miał obrażeń ortopedycznych, które mogłyby spowodować niemożność poruszania się.

Bezpośredniej przyczyny śmierci Macieja Berbeki Zespół nie był w stanie określić na podstawie posiadanych informacji. Mogło to być osłabienie wysokościowe organizmu, wychłodzenie organizmu bądź nieszczęśliwy wypadek.

11. Konkluzja

Przebieg zdarzeń na grani szczytowej Broad Peak w nocy z 5 na 6 marca 2013 roku mógłby być inny, gdyby zespół ostatecznie i nieodwracalnie nie rozdzielił się przed wejściem na wierzchołek. Nie mamy wystarczających przesłanek żeby prognozować jaki byłby przebieg wydarzeń, gdyby zespół atakujący szczyt pozostał spójny. Jesteśmy jednak przekonani, że fakt rozdzielenia się zespołu miał destrukcyjny wpływ na samopoczucie tych, którzy schodzili na końcu stawki, spowodował u nich uczucie osamotnienia i braku nadziei na ewentualną pomoc. Mamy głębokie przekonanie, że zasada integralności zespołu, nawet w warunkach zimy w Karakorum, jest niepodważalnym i niezbywalnym kanonem postępowania w górach. W trakcie działalności wyprawowej, a w szczególności w trakcie ataku szczytowego, nikt nie prognozuje gwałtownego osłabnięcia, swojego lub partnera, choroby wysokościowej ani urazów ortopedycznych. Niemniej jednak takich zdarzeń nie można wykluczyć. Jest więc dla nas oczywiste, że jeśli ludzie są razem, to łatwiej jest zauważyć pierwsze niepokojące objawy u siebie lub partnerów i podjąć próbę zapobieżenia złemu rozwojowi wypadków. Mamy świadomość, że zachowanie zasady działania

zespołowego nie zawsze może uchronić zespół wspinaczkowy od skutków nieszczęśliwych wypadków, ale uważamy, że trzeba, powinno się i należy podjąć próbę pomocy nawet wtedy, kiedy podnosi to poziom ryzyka osobie pomagającej. Jest to przejaw dojrzałości i odpowiedzialności partnerów, wyraz odwagi cywilnej, spolegliwości i empatii. To wszystko powinno cechować nasze środowisko. Jesteśmy przekonani, że podstawowe zasady, na których zbudowano alpinizm - nie zmieniły się. Jedną z nich, w naszym przekonaniu fundamentalną, jest partnerstwo.

Pragniemy, aby to, co zostało powyżej powiedziane stało się naszym głosem w debacie na temat zasad, które powinny obowiązywać we współczesnym alpinizmie i himalaizmie. Uważamy, że ludzki pierwiastek w tym sporcie stanowi o jego wartości i powadze. Stanowi o tym, że alpinizm wzbogaca tych, którzy go uprawiają, daje im satysfakcję z rozwoju świadomości i odpowiedzialności.

12. Zalecenia dla PZA i organizatorów wypraw

Spostrzeżenia poczynione w trakcie analizowania zimowej wyprawy Broad Peak 2013 skłaniają nas do sformułowania kilku zaleceń, które mogą przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa uczestników organizowanych w przyszłości wypraw.

1. Dobierając uczestników wyprawy należy zwracać uwagę nie tylko na doświadczenie i dorobek sportowy potencjalnych kandydatów, na ich umiejętności techniczne, zdolność aklimatyzacji, aktualny stan zdrowia, wydolność fizyczną organizmu, wytrzymałość długoterminową i inne cechy fizyczne. Trzeba też uwzględniać ich kwalifikacje etyczne i cechy psychiczne, w tym umiejętność działania zespołowego. Osoby, co do których nie ma pod tym względem całkowitej pewności, należy na wyprawie otoczyć specjalną opieką, pilnie obserwować i w razie potrzeby korygować ich zachowania. Natomiast osoby, które pod względem etycznym zdecydowanie zawiodły, nie powinny być brane pod uwagę nawet jeśli reprezentują odpowiedni poziom sportowy.

2. Starsi uczestnicy wypraw, niezależnie od ich ogromnego dorobku sportowego i doświadczenia, powinni poddać się przed wyprawą dodatkowym, wychodzącym, poza te które są potrzebne do uzyskania karty zdrowia sportowca, badaniom i sprawdzianom medycznym, a na wyprawie podejmować zadania odpowiadające ich aktualnym możliwościom fizycznym.

3. Na wyprawach należy bezwzględnie przestrzegać zalecenia, według którego najwyższy założony obóz musi być wyposażony w butle z tlenem medycznym, maski i reduktory tak szybko, jak to jest możliwe.

4. Wszyscy bez wyjątku uczestnicy wyprawy muszą być dokładnie obeznani ze sprzętem łączności radiowej i satelitarnej używanym na wyprawie i wykazać się praktyczną umiejętnością jego skutecznego używania w ekstremalnie trudnych warunkach.

5. Zaleca się by na wyprawach istniał i funkcjonował system nagrywania rozmów radiowych w ciągu trwania wyprawy.

6. Zaleca się czynienie intensywnych starań o pozyskanie funduszy na zakup nowoczesnych, optymalnie dobranych do potrzeb wypraw, profesjonalnych

radiotelefonów z niezbędnym osprzętem i niezawodnych rejestratorów dźwięku do zapisu rozmów radiowych na wyprawie.

7. Zaleca się, aby kierownik wyprawy, zwłaszcza wieloosobowej, ustalił hierarchię decyzyjną na czas trwania wyprawy, dodatkowo w zespołach (zwłaszcza szturmowych).

8. Organizatorzy wypraw zimowych, zwłaszcza wieloosobowych, winni dążyć do włączenia do składu wyprawy kompetentnego lekarza, który dopilnuje profilaktyki, leczenia, bieżącej oceny stanu i możliwości uczestników. W sprawach kluczowych wspomóż kierownika w decyzjach personalnych.

9. Zaleca się przygotowanie i wprowadzenie w życie listy dobrych praktyk: organizacyjnych, medycznych, taktycznych, stosowanych w czasie wypraw PZA w góry wysokie.
